

ZNAK ŁASKI

Pismo Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
numer 2 (76) maj - wrzesień 2015 r. www.wsd.rzeszow.pl



RODZINA W KOŚCIELE,
KOŚCIÓŁ W RODZINIE



ŚWIĘCENIA DIAKONATU



ŚWIĘCENIA PREZBITERATU



SPIS TREŚCI

Z ŻYCIA SEMINARIUM

Kalendarium	4
Kronika wydarzeń seminaryjnych	4
Neoprezbiterzy A.D. 2015 ..	8

TEMAT NUMERU

Rodzina polska w perspektywie Synodu ..	10
Moje doświadczenie rodziny	12
Rodzino, stań się Kościołem!	14
Rodzina jako pierwsze Seminarium	15

ŚWIADECTWA

Jesteśmy rodziną chrześcijańską	16
Być misjonarzem na krańcu świata	18

ROZMAITE

Światowe Dni Młodzieży w Diecezji Rzeszowskiej ..	19
Język rodzinny w polskich kolędach i pieśniach pasyjnych	20
Krzyżówka	22
Slang seminaryjny	22

DRODZY CZYTELNICY!



Czy mówiąc „rodzina”, zdajemy sobie sprawę jakie bogactwo treści kryje się za tym słowem? Czy w dobie wielorakich przemian społeczno-kulturowych mamy jeszcze świadomość czym jest rodzina? Jakie są jej zadania? Przymioty? Czy rozumiemy dzisiaj dobrze, jak wielkim powołaniem obdarzył ją Bóg?

Po pierwsze, rodzina wg nauczania Kościoła to „sanktuarium życia”, wspólnota założona i ożywiona dzięki wzajemnej miłości osób: mężczyzny i kobiety, jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. (Jan Paweł II, *Familiaris consortio* 18) Po drugie, rodzina to żywotna i podstawowa komórka tworząca społeczeństwo i Kościół, która jest wezwana i powołana, aby przez swoje życie w miłości i prawdzie formować oblicze całego ludu... (Benedykt XVI, *Africae munus* 42)

Kochani Czytelnicy! Oddajemy dzisiaj w Wasze ręce kolejny Znak Łaski, tym razem poświęcony tematowi: RODZINA W KOŚCIELE, KOŚCIÓŁ W RODZINIE. Chcemy wspólnie przyglądać się rzeczywistości związanej ze wspólnotą rodzinną. Zastanowić się nad dzisiejszymi wyzwaniem czekającymi rodzinę, w szczególności przez pryzmat ciągle trwającego Synodu. Postawiliśmy też pytanie, co należy czynić, aby dostrzec i na nowo odkryć wartość więzi rodzinnych i potrzeby wzajemnego budowania silnej rodziny w dzisiejszym świecie?

Zachęcamy Was szczególnie do lektury wielu świadectw o doświadczeniu Pana Boga w historii własnej rodziny, m.in. Anny i Bartłomieja Bartosiewiczów.

Mamy wielką nadzieję, że po lekturze naszego czasopisma, każdy z nas na nowo odkryje jak ważna jest rodzina w Kościele, która sama w sobie jest wyjątkowym „domowym Kościołem” uświęcającym wszystkich wokoło!

Życzymy miłej lektury!

dk. Michał Liput

„Każda rodzina chrześcijańska, tak jak Maryja i Józef, może przede wszystkim przyjąć Jezusa, słuchać Go, rozmawiać z Nim, strzec Go, chronić Go, wraz z Nim wzrastać i w ten sposób czynić świat lepszym.”

- papież Franciszek



Znak Łaski

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax. 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
E-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Zespół redakcyjny:

ks. mgr Jacek Szczęch (opiekun),
dk. Michał Liput – red. naczelny,
dk. Łukasz Tama, dk. Dominik Radoń,
kl. Daniel Sączawa, kl. Marcin Wojnicki
Zdjęcia: kl. M. Juszczyk
Projekt okładki: Radek Pikos, drukarnia
Na okładce: Beata i Marcin Mądry wraz z dziećmi
Skład i łamanie: Małgorzata Ferfecka
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół

WSD w Rzeszowie
Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804



KALENDARIUM

- 24.05 Prymicje w parafiach
- 25.05 Czas zaliczeń
- 27.05 Msza prymicyjna na Jasnej Górze
- 28.05 Uroczystość Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Odpust w kaplicy seminaryjnej i Msza św. prymicyjna neoprezbiterów
- 30.05 Koronacja wizerunku Matki Bożej w Głogowie Młp.
- 31.05 Dzień skupienia
- 01.05 Początek peregrynacji symboli ŚDM w diecezji
- 4.06 Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej
- 05.06 Początek sesji egzaminacyjnej
- 12.06 Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
- 13.06 Pielgrzymka dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
- 23.06 Konferencja Księży Przełożonych i Profesorów
- 25.06 Wyjazd na wakacje
- 27.06 Egzamin wstępne (I tura) godz. 9.00

WAKACJE

- 29.08 Egzamin wstępny (II tura) godz. 9.00
- 07.09 Przyjazd alumnów I roku i kurs wstępny
- 21.09 Przyjazd alumnów (II - VI) do godz. 16.00
- 01.10 Inauguracja Roku akademickiego 2015/2016
- 18.10 Rekolekcje jesienne (Ks. Robert Skrzypczak)



DK. ŁUKASZ TAMA
KL. MARCIN WOJNICKI

Z ŻYCIA

SEMINARIUM

1 III 2015 – DZIEŃ SKUPIENIA DLA STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ WSD

W niedzielę 1 marca 2015 r. w Seminarium odbył się wielkopostny dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Gości powitał prezes Stowarzyszenia, ks. dr Paweł Synoś. Konferencję na temat nawrócenia w oparciu o życie św. Pawła Apostoła wygłosił ks. dr Wojciech Radomski. Głównym punktem dnia skupienia była Eucharystia, w której uczestniczyła cała wspólnota seminaryjna. Po Mszy św. uczestnicy udali się na obiad do seminaryjnego rektarza. Ostatnim punktem dnia było nabożeństwo Gorzkich Żali. Spotkanie zakończyło się ok. 14:30.



7-8 III 2015 – LECTIO DIVINA DLA MŁODZIEŻY I DZIEŃ SKUPIENIA DLA MATURZYSTÓW

7 III 2015 r. w seminaryjnej kaplicy odbyło się drugie spotkanie dla młodzieży z cyklu „Dialogi z Jezusem”. Spotkanie rozpoczęło



się o godz. 19:00. Poprowadził je ojciec duchowny Seminarium, ks. dr Paweł Synoś. Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu młodzi rozważali metodą *lectio divina* fragment Ewangelii wg św. Jana opowiadający o spotkaniu Jezusa z Samarytanką (J 4,1-29).



Dzień później w Seminarium odbył się dzień skupienia dla maturzystów rozeznających swoje życiowe powołanie. Był on okazją do wyciszenia i wsłuchania się w głos Boga przemawiającego w sercu, a także do zapoznania się z życiem i funkcjonowaniem Seminarium. Uczestnicy wysłuchali tematycznej konferencji, wspólnie z seminaryjną wspólnotą uczestniczyli w niedzielnej Eucharystii, a po obiedzie mieli okazję do indywidualnego spotkania się i rozmowy z klerykami.

10-14 III 2015 – Rekolekcje wielkopostne oraz udzielenie posług lektoratu i akolitu

W dniach 10-14 III 2015 r. odbyły się wielkopostne rekolekcje. Prowadził je ks. dr Adam Kubiś, wykładowca Pisma Świętego na KUL oraz w naszym Seminarium. Motywem przewodnim kolejnych konferencji były sylwetki proroków – od Abrahama, ojca wiary, aż do Jana Chrzciciela łą-



czącego Stary i Nowy Testament. Rekolekcjonista na przykładzie ich życia ukazywał, jak osoba powołana ma realizować misję proroka w swoim życiu. W czasie rekolekcji duży nacisk położony został też na bezpośredni kontakt ze Słowem Bożym przez osobistą medytację.

Rekolekcje zakończyły się uroczystą Eucharystią, podczas której z rąk Księdza Biskupa Edwarda Białogłowskiego ośmiu alumnów z III roku otrzymało posługę lektoratu, a sześciu alumnów z roku IV – posługę akolitu. Zadaniem lektorów jest pomoc biskupom, kapłanom i diakonom w głoszeniu Słowa Bożego. Lektor odczytuje Słowo Boże w zgromadzeniu liturgicznym, głosi orędzie Ewangelii tym, którzy jeszcze go nie znają. Natomiast akolita jest ustanowiony aby wspomagać diakona i usługiwać kapłanowi przy ołtarzu podczas Mszy św. jako nadzwyczajny szafarz. Może udzielać Komunii św., gdy zachodzi taka konieczność.



12 IV 2015 – Seminaryjny Dzień skupienia

Niedziela Miłosierdzia Bożego we wspólnocie seminaryjnej upłynęła pod znakiem kwietniowego, comiesięcznego dnia skupienia. W duchowym pielgrzymowaniu towarzyszył nam ks. Piotr Róż - wikariusz parafii Nowy Żmigród. Głównym tematem rozważań było podążanie za Jezusem jako Jego uczeń. Próbowaliśmy uświadomić sobie, jak wielkiej łaski dostąpiliśmy poprzez wybranie przez Pana Jezusa. Kontemplowaliśmy również miłość Jezusa, by dzielić się nią z innymi ludźmi.

cd. na s. 6

cd. ze s. 5

19 IV 2015 – Wielkanocne Spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół



W niedzielę 19 kwietnia w naszym Seminarium odbyło się wielkanocne spotkanie dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Rozpoczęło się ono o godzinie 10:00 przywitaniem gości przez Prezesa Stowarzyszenia – ks. dr Pawła Synosia, który przekazał zgromadzonym przyjaciołom informacje na temat życia naszej wspólnoty seminaryjnej. Głównym punktem spotkania skupienia była Msza święta której przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr Wojciech Radomski. Po zakończonej Eucharystii, wszyscy udaliśmy się na refektarz seminaryjny, gdzie po złożeniu sobie życzeń wielkanocnych spożyliśmy obiad. Cieszymy się, że mogliśmy ten dzień przeżyć razem z naszymi Przyjaciółmi.

16 V 2015 – Święcenia diakonatu

Święcenia diakonatu są jednym z najważniejszych wydarzeń jakie w ciągu roku przeżywa wspólnota seminaryjna. Poprzedzone



są one zawsze tygodniowymi rekolekcjami, które mają przygotować kandydatów do godnego, owocnego i świadomego przyjęcia łaski, jaką są święcenia. W tym roku rekolekcje dla 13 kandydatów, prowadził ks. dr Jan Kulig – ojciec duchowny. Dnia 16 maja 2015 r. podczas uroczystej Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem J.E. Księdza Biskupa Jana Wątroby, odbyły się w Katedrze Rzeszowskiej święcenia diakonatu.

Podczas okolicznościowej homilii, Ksiądz Biskup zachęcał przyszłych diakonów do trwania w wybranej drodze, pokazując jej piękno na podstawie przykładu świętych diakonów, m.in. Szczepana i Wawrzyńca. Podkreślał także, że diakonii są powołani do służby.



Głównym zadaniem diakona jest asystowanie biskupowi i prezbiterowi w posłudze głoszenia Słowa Bożego, w przygotowaniu Eucharystii i rozdzielaniu Komunii św. Posługa diakona realizuje się także przez udzielanie sakramentu chrztu św., błogosławienie małżeństw oraz przez przewodzenie obrzędom pogrzebu. Nowo wyświęceni diakoni mają świadczyć o wielkiej miłości Boga oraz stać się sługami na wzór Chrystusa, który stał się sługą wszystkich ludzi.



Nowo wyświęceni diakoni to:

dk. Banaś Radosław – Nowy Żmigród
 dk. Dragan Andrzej – Werynia
 dk. Jucha Dawid – Bratkowice
 dk. Kielb Dominik – Łowisko
 dk. Liput Michał – Kielanówka
 dk. Lubas Sławomir – Luteza
 dk. Mastaj Mariusz – Jasło – Miłosierdzia
 Bożego
 dk. Pęcherek Mateusz – Jasło – Wniebowzięcia
 NMP
 dk. Piętka Michał – Rzeszów – św. J. S. Pelczara
 dk. Radoń Dominik – Ropczyce – św. Michała
 Archanioła
 dk. Tama Łukasz – Węgliska, parafia Medynia
 Głogowska
 dk. Wroński Rafał – Jasło – Matki Bożej
 Częstochowskiej
 dk. Zdeb Piotr – Łowisko

Pamiętajmy w naszych modlitwach o diakonach!

23 maja 2015 – Świecenia prezbiteratu

Święty Proboszcz z Ars mówił: *Gdyby ktoś tu na ziemi dobrze zrozumiał, kim jest kapłan, mógłby umrzeć, nie z przerażenia, lecz z miłości...* Jedenastu kandydatów do święceń prezbiteratu przeżywało od 15 maja tygodniowe rekolekcje, które odbyły się w ośrodku w Czarnej Sędziszowskiej. Rekolekcje poprowadził ks. dr Paweł Synoś – ojciec duchowny.



W Wigilię Zesłania Ducha Świętego o godz. 10:00, w Katedrze Rzeszowskiej odbyła się uroczysta Msza Święta z udzieleniem święceń w stopniu prezbiteratu. Ks. Biskup Jan Wątroba udzielił święceń w obecności Biskupa Seniora Kazimierza Górnego oraz zgromadzonego prezbiterium, jedenastu nowym kapłanom Diecezji Rzeszowskiej.

W homilii Bp Ordynariusz podkreślił, że moment włożenia rąk na diakonów sprawia, że Duch Święty napęłnia ich mocą i czyni kapłanami Chrystusa i Kościoła. *To bardzo prosty gest, a ma moc trwania aż po wieczność. Kapłaństwa bowiem nie da się wymazać. Choć można je odrzucić, zagłuszyć, nawet sponiewierać i zdradzić.* Bp Jan kierując słowo do diakonów zaakcentował mocno fakt, że: *Kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Nie o sobie ma myśleć. Nie siebie szukać i nie siebie kochać.* Ukazał tym samym, jakich kapłanów potrzebuje Kościół diecezjalny – oddanych, wiernych, kochających ludzi.

Wraz z diakonami przyjmującymi święcenia prezbiteratu modlili się także ich rodzice, bliscy, licznie zgromadzeni kapłani, osoby życia konsekrowanego, wspólnota seminaryjna oraz pozostali wierni.



NEOPREZBITERZY A.D. 2015

Pamiętajmy w naszych modlitwach o neoprezbiterach, i prosimy, aby Bóg obdarzył ich wiernością w powołaniu i miłością pasterską do wiernych, do których zostaną posłani.



Ks. DAWID BABICZ

Urodzony w 1989 r., pochodzi z parafii pw. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Ropczycach. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Ropczycach. Praktykę dia-

końską odbył w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Medyni Głogowskiej. Obronił pracę magisterską z teologii fundamentalnej pt. „Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w świetle twórczości Księdza Profesora Mariana Ruseckiego” napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Jacentego Masteja. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”** (Ga 2, 21).



Ks. PAWEŁ BLAT

Urodzony w 1989 r., pochodzi z parafii p.w. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Weryni. Ukończył Liceum Ogólnokształcące przy NSD Księży Michalitów w Miejsu Piastowym. Praktykę dia-

końską odbył w parafii p.w. św. Urszuli Ledóchowskiej w Ropczycach. Obronił pracę magisterską z teologii dogmatycznej pt. „Czyścić w nauczaniu wybranych współczesnych teologów polskich” napisaną pod kierunkiem ks. dra Jerzego Buczka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”** (J 21, 17).



Ks. MARIUSZ GRZYBEK

Urodzony w 1989 r., pochodzi z parafii pw. Św. Jakuba Starszego w Górze Ropczyckiej. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Ropczycach. Praktykę

diakańską odbył w parafii pw. Wniebowzięcia

NMP w Nienaszowie. Obronił pracę magisterską z liturgiki pt. „Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jako święto Eucharystii w świetle Ksiąg liturgicznych odnowionych po Soborze Watykańskim II” napisaną pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili”** (J 15,16).



Ks. KAROL HADAM

Urodzony w 1990 r., pochodzi z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Jaśle. Ukończył Liceum Profilowane w Zespole Szkół Budowlanych im. Króla Kazimierza Wielkiego w Jaśle. Praktykę

diakańską odbył w parafii św. Wojciecha i św. Stanisława w Rzeszowie. Obronił pracę magisterską z teologii dogmatycznej pt. „Działanie aniołów i złych duchów w historii zbawienia według Teologicznej Szkoły Lubelskiej” napisaną pod kierunkiem ks. dra Jerzego Buczka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Panie Ty znałeś mnie, a jednak wybrałeś. Przyjmij mnie takiego, jakim jestem, i uczyn takimi, jakimi Ty chcesz żebyśmy byli”** (Teilhard de Chardin).



Ks. RAFAŁ JANAS

Urodzony w 1988 r., pochodzi z parafii pw. Świętego Krzyża w Rzeszowie. Ukończył Technikum Ekonomiczne w Rzeszowie. Praktykę dia-

kańską odbył w kolegiacie pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej. Obronił pracę magisterską z Teologii Liturgii pt. „Prezbiter sługą Kościoła i pasterzem wspólnoty wiernych na podstawie *Obrzędów święceń Biskupa, Prezbiterów i Diakonów*” napisaną pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Paś baranki moje”** (J 21, 15).

**Ks. MAREK KALISIAK**

Urodzony w 1990 r., pochodzi z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzeszowie. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Św. Mikołaja w Brzezinach. Obronił pracę magisterską z filozofii pt. „Ludzka płciowość w *ideologii gender* i antropologii personalistycznej” napisaną pod kierunkiem ks. dra Andrzeja Sołtysa. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Szczęśliwi, których moc jest w Tobie, a Twoje ścieżki są w ich sercu”** (Ps 84,6).

**Ks. PAWEŁ ŚLAWSKI**

Urodzony w 1989 r., pochodzi z parafii pw. Św. Anny w Świecanach. Ukończył Technikum Handlowe w Zespole Szkół Zawodowych im. Św. Jadwigi Królowej w Bieczu. Praktykę diakonańską odbył w parafii Św. Michała Archaniola w Ropczycach-Witkowicach. Obronił pracę magisterską z liturgiki pt. „*Narratio Institutionis* i Słowa konsekracji w Kanonie rzymskim i wybranych Anaforach tradycji wschodniej” napisaną pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Synu, jeżeli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swoją duszę na doświadczenia”** (Syr 2,1).

**Ks. MATEUSZ KOWALSKI**

Urodzony w 1990 r., pochodzi z parafii pw. Św. Stanisława w Boguchwale. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Osieku Jasielskim. Obronił pracę magisterską z filozofii pt. „Kazimierza Kłósaka koncepcja strukturalnej autonomii filozofii przyrody” napisaną pod kierunkiem ks. dra Andrzeja Sołtysa. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą”** (Ps 127,1).

**Ks. PIOTR WAL**

Urodzony w 1990 r., pochodzi z parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Sękowej. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. bpa M. Kromera w Gorlicach. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. MB Królowej Polski w Wólce Niedźwiedzkiej. Obronił pracę magisterską z muzyki kościelnej pt. „Śpiewy Triduum Paschalnego i ich recepcja na podstawie wybranych parafii diecezji rzeszowskiej” napisaną pod kierunkiem ks. dra Andrzeja Widaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Proszę więc was, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga”** (Rz 15,30).

**Ks. PIOTR STARYSZAK**

Urodzony w 1990 r., pochodzi z parafii pw. Narodzenia NMP we Frysztaku. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Krośnie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. św. Józefa w Głogowie Małopolskim – os. Niwa. Obronił pracę magisterską z prawa kanonicznego pt. „Ocena ustawodawstwa wybranych krajów Europy w kwestii FIVET w świetle prawa naturalnego” napisaną pod kierunkiem ks. dra Przemysława Drąga. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Bądź wola Twoja”** (Mt 6,10).

**Ks. DAMIAN ZIEMBA**

Urodzony w 1990 r., pochodzi z parafii pw. MB Śnieżnej w Rzeszowie. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Palikówce. Obronił pracę magisterską z teologii moralnej pt. „Jedność jako zadanie dla chrześcijan w III tysiącleciu. Studium teologiczno-moralne w świetle pielgrzymki Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii” napisaną pod kierunkiem ks. dra Jana Kuliga. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: **„Trzymajcie się mocno Słowa Życia”** (Flp 2,16).



RODZINA POLSKA W PERSPEKTYWIE SYNODU



KS. DR
PRZEMYSŁAW
DRĄG

**Dyrektor Krajowego Ośrodka
Duszpasterstwa Rodzin**

Dobra Nowina o rodzinie zawsze była obecna w przepowiadaniu Kościoła. Należy jednak nadmienić, że nigdy jeszcze w dziejach historii temat małżeństwa i rodziny nie był tak aktualny i nie wywoływał tylu kontrowersji jak to ma miejsce dzisiaj. Konsekwencje ataków na rodzinę są już niestety widoczne także w polskim społeczeństwie.

W ankiecie przygotowującej Kościół w Polsce na Nadzwyczajny Synod Biskupów o Rodzinie w październiku 2014 r. **zauważono z niepokojem spadek zawieranych małżeństw sakramentalnych.** W ocenie duszpasterzy w wielu przypadkach **decyzja o podjęciu pożycia w związku konkubenckim łączy się z brakiem wiary, lękiem**

przed odpowiedzialnością, zaangażowaniem się, ale najczęściej z brakiem świadectwa wierzących rodziców. Polska zmaga się także z rosnącą stale liczbą rozwodów, które często niszczą nie tylko małżonków, ale także ich dzieci i relacje z najbliższą rodziną.

Lekarstwem na te niepokojące zjawiska powinna stać się refleksja na temat powołania mężczyzny i kobiety w relacji do małżeństwa i rodziny. Refleksja ta powinna czerpać ze źródła Bożego Objawienia i budować na solidnym fundamencie antropologicznym.

Powrót do źródeł Objawienia pozwala spojrzeć ze spokojem na niebywale ważną rolę małżeństwa i rodziny w życiu człowieka, społeczeństwa i Kościoła. Jak dowodzą prowadzone, od wielu lat w Polsce sondaże, ponad 90% ludzi młodych – definiując pojęcie swojego szczęścia i samo-realizacji – twierdzi, że pragnie mieć szczęśliwe małżeństwo i rodzinę. Niewątpliwie jest to wielkim sukcesem Duszpasterstwa Rodzin w naszym kraju.

Kluczowym zadaniem jest zatem systematyczne i cierpliwe formowanie małżeństw i rodzin do tego, aby stawały się miejscem



przekazu wiary dla swoich dzieci, radosnymi świadkami Ewangelii o rodzinie. W analizie ankiet przygotowujących Kościół do XIV Synodu Biskupów o Rodzinie stwierdzono, że wiele osób myśląc o małżeństwie wątpi dziś w rzeczywistość łaski, którą wnosi ten sakrament małżeństwa w życie rodziny. Wydaje się więc konieczne, aby w przepowiadaniu i formacji przypominać o roli mężczyzny i kobiety, którzy powołani do życia z miłości mają budować miłość i ją przekazywać w małżeństwie i rodzicielstwie.

Uczestnicząc w tym powołaniu i misji przekazywania wiary coraz więcej ruchów i wspólnot katolickich o charyzmacie rodzinnym angażuje się w formację narzeczonych na drodze do zawarcia sakramentu małżeństwa. Wielu małżonków ofiarnie posługuje na rzecz innych małżeństw poświęcając swój czas i modlitwę, aby w ten sposób umocnić słabych w wierze i dać świadectwo, że wierna i piękna miłość małżeńska jest możliwa do zrealizowania. Towarzystwo i świadectwo małżonków oraz ich rodzin stają się zaczynem ewangelicznym w budowaniu nowych małżeństw opartych na wierze w Jezusa Chrystusa.

W perspektywie dalszej pracy duszpasterskiej na rzecz rodzin powinno się zatem przypominać, że jest to wspólnota ewangelizowana, ale także stoją przed nią zadania ewangelizacyjne. **Najlepszym sposobem realizacji powołania**





rodzin jest wdrożenie w życie planu zarysowanego przez św. Jana Pawła II w „*Familiaris consortio*”. Postawił on przed każdym „domowym Kościołem” pewne zadania.

1. Tworzenie wspólnoty osób

Communio personarum jest ideałem, do którego mają zdążać małżeństwa katolickie poprzez **wzajemny dialog, budowanie swojej relacji w oparciu o Jezusa Chrystusa, przebaczenie i modlitwę**. Konieczne jest przypomnienie, że małżonkowie na drodze do świętości biorą za siebie nawzajem odpowiedzialność przed Bogiem i odtąd razem budują swoją jedność. **Potrzebne jest ciągle przypomnianie o potrzebie budowania tej jedności małżeńskiej dzień po dniu**. Potrzebni są duszpasterze i małżonkowie dojrzały w wierze, aby stawać się przewodnikami na tej drodze.

Poprzez formację w wierze dzieci, młodzieży, narzeczonych i samych małżonków trzeba przypominać o wartości sakramentalnego małżeństwa. Rzeczywista obecność Chrystusa w przymierzu małżonków jest realizacją Jego obietnicy. W oparciu o sakrament małżeństwa rodzi się potrzeba budowania duchowości małżeńskiej, która jest wyrazem dojrzałości w wierze i otwiera małżonków na rzeczywistość Bożej miłości.



2. Służba życiu

Małżonkowie katoliccy **wzywani są przez Boga do otwarcia się na życie**. Jest ono wyrazem ich wzajemnej miłości i zarazem uczestnictwem w akcie stwórczym samego Boga. **Dzieci są darem Boga dla małżonków i dlatego konieczne jest przypomnienie, że nikt nie ma prawa do dziecka**. Zabijanie dzieci nienarodzonych, *in vitro* stoją w sprzeczności z zamysłem Boga i nie mogą nigdy stać się sposobem na ułożenie sobie życia.

Konieczna jest zmiana narracji społecznej gdzie często rodzina wielodzietna ukazywana jest jako nieodpowiedzialna czy wręcz patologiczna. Potrzebne jest wyrażenie uznania dla rodzin wielodzietnych i wsparcie ich modlitwą oraz konkretną pomocą.

Należy także przypomnieć rodzicom, że oni są pierwszymi wychowawcami i nikt nie może zwolnić ich z tej odpowiedzialności. **Przekaz wiary, ukształtowanie właściwych postaw, odkrywanie swojej kobiecości i męskości, winno się dokonywać w rodzinie i przy troskliwej opiece rodziców**.

3. Uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa

Wychowanie dzieci w rodzinie powinno prowadzić do postaw odpowiedzialności za siebie i drugie-

go człowieka. **Rodziny katolickie powinny angażować się w życie społeczne** poprzez otoczenie najuboższych swoją opieką, pomoc rodzinom w kryzysie, budowanie świetlic środowiskowych, itp. Trzeba aktywnych działań na rzecz rodzin poprzez kampanie społeczne.

4. Uczestnictwo w życiu i misji Kościoła

Jak wcześniej zauważyliśmy, coraz większa grupa osób świeckich, małżeństw i rodzin angażuje się w posługę na rzecz innych. Należy przypomnieć, że **fundamentem takiej posługi musi być zawsze rodzinna modlitwa**. Taka modlitwa przynosi pokój w rodzinie, pomaga sobie wzajemnie przebaczać i uczyć się miłości. Ponadto, jak zauważono podczas ankiety przygotowanej na Synod Nadzwyczajny Biskupów w 2014 r., **rodziny, które razem się modlą, systematycznie uczestniczą w Eucharystii, prowadzą ze sobą codzienny dialog, deklarują, że są szczęśliwe** i według statystyk praktycznie nie zdarzają się wśród tej grupy rozwody. Należy o tym przypominać i poprzez świadectwo szczęśliwych małżeństw i rodzin ukazywać, że Ewangelia o rodzinie ma głęboki sens i jest możliwa do zrealizowania.

**EWELINA SROCZYK**
studentka

W dzisiejszych czasach rzadko spotyka się rodziny naprawdę wielodzietne. Nie piszę tu o rodzinie 2+3, ponieważ moja rodzina jest o wiele bardziej liczna. W wielu sytuacjach, gdy mówię o stanie swojej rodziny spotykam się z zaskoczeniem i uśmiechem, dopiero po kilku chwilach osoby te stwierdzają: „musi być Wam bardzo wesoło”.

Często sięgam do rodzinnych albumów. Tak wiele po latach mogę odczytać z twarzy młodszej siostry, która zawsze starała się być na pierwszym planie. Mina Patrycji zaś wskazywała na to, że właśnie coś przeżywała. Piotr ma najmniej zaplanowanych ujęć, ponieważ był niezwykle wstydliwy. Ola swoją słodką buzią czarowała aparat. Natomiast Łukasz uwielbiał skupiać swoją uwagę. Perspektywa czasu zmienia nas, każdy kreuje swoją drogę, ale to, co nas łączy to włączenie w tę drogę Chrystusa. Ufamy mu wszyscy, bo wiemy, że On jest naszą największą Siłą.

Moi rodzice – nauczyciele życia. Oni jako pierwsi nauczyli mnie kochać Boga i ufać Mu bezgranicznie. W każdej modlitwie nigdy o nic nie proszą, zawsze dziękują za każdy dzień, za każdą daną nam łaskę. To cudowny sposób pielęgnowania w nas radości życia.

**MOJE****MARCIN GRZYB**
student

Mam na imię Marcin i jestem szczęśliwym dzieckiem Boga. W moim życiu mocno dostrzegam działanie Pana Boga. Szczególnie doświadczam Go w mojej rodzinie. Widzę jak ważna jest wspólna modlitwa. To wielki dar, który nas jednoczy. Cieszę się, że modlitwa towarzyszy nam także przed wspólnymi posiłkami. Moim wzorcem pięknej miłości są rodzice. Zawsze porusza mnie ich widok, gdy po całym dniu pracy klękają do modlitwy. Wierzę,

że to daje im siłę do walki z różnymi przeciwnościami. Widzę jak wielką miłością darzą siebie nawzajem poprzez gesty i słowa, a w trudnych chwilach są dla siebie wielkim wsparciem. Przez doświadczanie tej miłości łatwiej mi pokochać samego Jezusa i drugą osobę. Wartości, które mi przekazują kształtują moją osobę oraz mają ogromny wpływ na wzrost i rozwój mojej wiary, za co z całego serca bardzo im dziękuję.





KL. KAMIL BAMBROWICZ
rok II

W życiu każdego człowieka jednym z najważniejszych doświadczeń jest rodzina. Dom rodzinny w którym się wychowałem i w którym czułem się bezpiecznie, jest ciągle dla mnie miejscem, gdzie zawsze chętnie wracam pamięcią.

To właśnie od moich najbliższych, od samego początku uczyłem się wzajemnej miłości, szacunku, posłuszeństwa, akceptacji i zaufania. A tym najważniejszym, co otrzymałem od moich bliskich jest wiara i wychowanie do dojrzałego życia. Dzielę się tym, bo to właśnie z domu rodzinnego wyniosłem doświadczenie modlitwy, której byłem uczony od najmłodszych lat. I dzięki rodzinie, mogłem w swoim życiu spotkać się z Bogiem. Patrząc też na małżeństwo moich rodziców, uczyłem się na czym polega prawdziwa miłość, przebaczenie i zaufanie. Dziś wiem, że zawsze mogłem i mogę nadal liczyć z ich strony na wsparcie w obranej drodze życia.

Rodzina jest dla mnie pierwszym Kościołem, miejscem gdzie mogłem wzrastać w wierze i kształtować się jako człowiek.



DOŚWIADCZENIE RODZINY



RAFAŁ WESOŁOWSKI
rok III

Radość, ciepło, miłość, wzajemna pomoc, modlitwa, wolność, zabieganie o jedność i braterstwo. Swoboda w podejmowaniu decyzji, ale zawsze z asekuracją i dialogiem, wspólne przebywanie razem – wyznawanie zasady jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Poczucie, że nigdy nie będzie się samym, że zawsze będzie można gdzieś wrócić, chociażby nie wiem jak było źle, wspólnie spędzany czas, wyjazdy, spacer, rozmowy, ale także ciężka praca: intelektualna, fizyczna, czy duchowa, trud, ofiara, pokonywanie siebie, wymagania, nuta cierpienia i bólu, jednakże pokonywane zawsze razem – to w skrócie moja rodzina.

Czym jest ona dla mnie? To wyjątkowa i jedyna wspólnota, w której centralnym odniesieniem jest Jezus, rozlewający dary Ducha Świętego, zwłaszcza miłość – AGAPE – na wszystkich jej członków.





DK. DOMINIK RADOŃ

Rodzino, stań się Kościołem!

Rodzina katolicka, pośród wielu rozmaitych przeciwności, które ją nękają we współczesnych czasach, zмага się dość wyraźnie z jedną z nich, groźną, choć niepozorną – brakiem czasu. Rodzice nie mają czasu dla dzieci, dzieci nie okazują rodzicom większego zainteresowania, nie chcą z nimi spędzać wolnych chwil, dziadkowie pozostawieni są sami sobie...

Choć nie jest tak w każdej katolickiej rodzinie, to jednak w zdecydowanej większości wzajemne relacje pozostawiają wiele do życzenia. Matka nie ma czasu dla córek, bo zajęta jest własną karierą, dopiero gdy jest już za późno, zaczyna interesować się życiem swojego dziecka. Ojciec zamiast przebywać z synem, bierze na siebie mnóstwo innych obowiązków i zajmuje nimi szczelnie czas, który miał być przeznaczony dla dzieci. Dlaczego tak jest? **Co robić, aby dostrzec i na nowo odkryć wartość więzi rodzinnych i potrzeby wzajemnego budowania silnej rodziny?**

Tym czego w dużej mierze potrzeba, jest słuchanie i wzajemne zrozumienie. W przeciwnym wypadku rodzą się nieporozumienia, kłótnie, unikanie się i złość. Być może dzisiaj tak trudno jest słuchać, bo nie dość, że świat zasypuje wprost tyloma informacjami, to jeszcze brak wyczulenia na członków najbliższej rodziny i ich życiowe problemy, przyczynia się do powszechnej głuchoty moralnej, społecznej, duchowej...

Rodzino, domowy Kościele, pozwól odkrywać bogactwo, jakie niesie słowo drugiego, zwłaszcza najbliższego i pozwól mu je wypowiedzieć! Pozwól brać z siebie przykład otwartości i wrażliwości na innych. **Bądź odbiciem Kościoła powszechnego, w którym słucha**

się Słowa Bożego i otacza miłością bliźnich! Stawaj się prawdziwą wspólnotą ofiarnego życia!

Rodzino, źródło wiary i przekazicielu tradycji, pouczaj dzisiaj, jeszcze bardziej niż dotąd, jakie wzorce i postawy kształtują u ludzi prawdziwą wiarę katolicką i ucz świadczyć o życiowej prawdzie, którą w sobie kryją, a bez której nie można dobrze żyć!

Rodzino, miejsce wzrastania i odkrywania powołania, nie bój się złowrogich ideologii i działań kierowanych w twoją stronę! Zobacz, że odwaga i ufna wierność są niezniszczalną tarczą, skutecznie chroniącą przed wrogimi atakami. Pomagaj dobrze rozeznawać życiowe powołanie!

Rodzino, szkoła miłości i uczenia się odpowiedzialności, wskazuj nadal na potrzebę wzrastania i przygotowywania się w czystości do wymagającego życia małżeńskiego i rodzinnego, którego siłą jest oddana miłość małżonków, rozlewająca się na potomstwo, pochodzące z woli Boga. Kładź trwały fundament pod właściwy rozwój ludzkiej rodziny tak dziś, jak i w przyszłości!

Rodzino, sanktuarium życia, ucz szacunku i pokory do tajemnicy życia i obłubieńczej miłości,

będącej bezinteresownym darem i głębokim zjednoczeniem tego wszystkiego, co tworzy osobę i czyni ją zdolną do odpowiedzialnej miłości. Niech życie rodzi się w klimacie oczekiwania i ciepłej opieki!

Rodzino, szkoła Ewangelii, przekazuj dobrą nowinę o zbawieniu, świadcz o sile jedności i modlitwy własnym przykładem. Bądź kolebką komunii i niezachwianym stróżem wzajemnego złączenia, czerpiącego swe źródło od Boga. To ty jesteś drogą Kościoła!

Rodzino, która dzisiaj jesteś oparciem dla zagubionych ludzi, nieś cierpliwość, spokój, mądrość i przebaczenie! Wiedz, że w tym zmaganiu nie jesteś sama. Twego świadectwa potrzebuje dziś świat!

Najświętsza Rodzino, błogosław i strzeż wszystkie rodziny świata, zachowaj je złączone nierozzerwalnym węzłem miłości, wierne otrzymanym łaskom i obowiązkom swego powołania, spraw, aby żyły według przykazań Bożych, by ich życie było odbiciem Twego życia na ziemi i pozwoliło im cieszyć się Twoim szczęściem w niebie.





RODZINA JAKO PIERWSZE SEMINARIUM

KL. TOMASZ ŚWIĘTOŃ
rok IV

Życie każdego człowieka można porównać do wędrówki. W pewnym momencie zaczyna się i ma także swój koniec. Aby z powodzeniem przebyć ową drogę, warto mieć przy sobie dobrych przewodników, którzy wskażą właściwy kierunek. Takimi przewodnikami dla chrześcijanina, a szczególnie dla osoby powołanej do kapłaństwa czy życia zakonnego jest Kościół oraz rodzina, w której to człowiek poznaje Pana Boga i rozeznaje swoje powołanie.

Św. Jan Paweł II w adhortacji pt. „Pastores dabo vobis” w punkcie 41 napisał, że *bardzo szczególna odpowiedzialność spoczywa na rodzinie chrześcijańskiej, która na mocy sakramentu małżeństwa uczestniczy na swój własny i oryginalny sposób w misji wychowawczej Kościoła, Nauczyciela i Matki*. Dalej, we wspomnianej adhortacji papież powołując się na dokumenty Soboru Watykańskiego II zauważa, że **rodzina która stanowi niejako „domowy Kościół” stwarza bardzo dobre warunki do budzenia się powołań**. Ojciec Święty zachęcał także do opieki duszpasterskiej nad rodzinami, by mogły się stawać jakby pierwszym Seminarium, gdzie dzieci uczyłyby się miłości do Boga i Kościoła.

Bez wątpienia każdy człowieka bierze swój początek w rodzinie. W rodzinie również uczy się modlitwy, słuchania Boga i życia we wspólnocie Kościoła dzięki przykładowi rodziców. Dzięki takiej przestrzeni człowiek może rozpoznać głos Boga, który wzywa do szczególnej służby w Kościele.



Pamiętam jak rodzice starali się kształtować we mnie szacunek do Kościoła, a szczególnie do osób duchownych. **Mam w pamięci obraz tego jak rodzice kładli nacisk na to, bym oddawał szacunek każdemu spotkanemu kapłanowi.** Także każda katecheza prowadzona przez księdza był dla mnie dużym wydarzeniem już z tego tytułu, że prowadził ją ktoś, kto jest w szczególny sposób oddany Panu Bogu. Myślę, że to już wtedy powoli rodziła się miłość do kapłaństwa oraz do Kościoła.



Musiało upłynąć sporo czasu bym wyraźniej usłyszał głos Pana powołujący mnie na drogę formacji do kapłaństwa. I choć do usłyszenia tego głosu w dużym stopniu przyczyniły się osoby z poza mojej rodziny to jednak ciągle pamiętam przykład rodziców i to w jaki sposób uczyli mnie odnosić się do księży.

W wędrówce do kapłaństwa bardzo ważna jest świadomość, że ktoś z rodziny wstawia się za mną przed Panem Bogiem i wspiera mnie duchowo zwłaszcza w chwilach kryzysu. Bez przewodnika, którym jest rodzina nie posiadałbym także tych doczesnych środków do codziennego funkcjonowania w Seminarium.

Teraz, gdy jestem na IV roku w Seminarium, **dostrzegam po sobie i po braciach z którymi się formuję, jak bardzo ważna jest dla nas rodzina, która ciągle towarzyszy dynamice naszego powołania.**



JESTEŚMY RODZINĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ

„Starajcie się naprzód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość,
a to wszystko będzie wam dodane.” Mt 6,33



W 1983 roku, podczas Apelu Jasnogórskiego młodzieży z Ojcem Świętym Janem Pawłem II usłyszeliśmy słowa papieża: *Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby w młodości — w tym wieku, w którym budzą się nowe uczucia miłości, uczucia decydujące nieraz o całym życiu — chodzić z takim dojrzałym wewnętrznym programem miłości.* Dla nas program ten wyznaczało pragnienie szukania Królestwa Bożego, aby wszystko inne mogło się ułożyć. I rzeczywiście wszystko inne zostało nam dane.

To uczucie bycia obdarowanym towarzyszy nam od początku naszej poważnej znajomości, gdy zaczęliśmy odkrywać siebie nawzajem. W relacjach międzyludzkich, gdy od kogoś otrzymujemy coś cennego, gdy ktoś coś ważnego dla nas robi, naturalnym

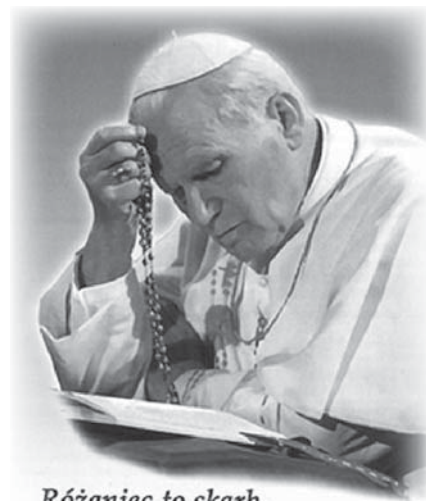
odruchem serca jest, aby w jakiś sposób się odwzajemnić, podzielić się radością, że ktoś nas czymś obdarował. **Podobnie było i jest w naszej relacji z Panem Bogiem.** Bycie obdarowanym zobowiązywało i wciąż zobowiązuje. Najpierw zobowiązywało nas **do utrzymywania wzajemnych relacji w czystości**, do jak najlepszego wykorzystania otrzymanych zdolności, a więc przygotowania się do pracy zawodowej poprzez sumienną naukę, walkę z lenistwem i własnymi słabościami.

To były nasze pragnienia i starania. A wyniki i ocenę pozostawiamy Panu Bogu. **Pobraliśmy się 27 lat temu, gdy mieliśmy 22 i 21 lat.** Rozważając nasze życie na modlitwie, szczególnie po przyjęciu Pana Jezusa w Komunii Świętej, poprzez rozmowy z kierownikami duchowymi, których Bóg postawił na naszej drodze w szkole średniej i podczas studiów, powoli otrzymywaliśmy drżące i delikatne poczucie pewności, że to ona, że to on. W końcu trzeba było niejako **rzucić się w przepaść i do końca Panu Bogu zaufać**, że nie opuści, że nie zostawi, że nadal będzie obdarzał łaskami często w sposób zrozumiały tylko dla Niego.

Szczęściem było dla nas orędzie Kościoła, który naucza, że po ślubie sakramentalnym, święceniach kapłańskich czy ślubach zakonnych, to jest już pewne, że **poślubiona osoba, to ta jedyna, że**

wybrany stan to ten właściwy, zgodny z powołaniem i planem Bożym, więc od decyzji nie ma już odwrotu. Ileż dzięki takiemu rozumieniu świata, uniknęliśmy zmartwień, pokus i pułapek w relacjach damsko-męskich, a czasami po prostu tracenia czasu na nic nie wnoszące rozważania, to tylko On sam Jeden wie.

Po ślubie, Pan Bóg nie przedstawiał nas obdarowywać. **Pojawiły się dzieci – 4 synów.** Po urodzeniu się drugiego syna, gdy pierwszy zaczął zadawać pytania: skąd wziął się świat, skąd gwiazdy, które widzimy w nocy, dlaczego ten czy inny kolega powiedział, czy zrobił coś złego, zdaliśmy sobie sprawę, jak ważne jest przekazywanie wiary naszym dzieciom, a szerzej – kolejnym pokoleniom. **Wystarczy przerwa w przekazywaniu tylko w jednym pokoleniu, by wiara umarła**, by kolejni potomkowie uczy-



*Różaniec to skarb,
który trzeba odkryć.*

Jan Paweł II, papież



li się z książek, czy z Internetu o wierze jako o czymś, co było, co jest dziś mało ważne, wręcz nie istotne. Co prawda Pan Bóg wszystko może, ale nic nie musi i do niczego nie zmusza. Stąd pytanie: czy człowiek może być naprawdę szczęśliwy bez Pana Boga? Wydaje się, że może być wesoły, ale nie do końca radosny. Nie wyobrażaliśmy sobie tego.

Po raz kolejny jesteśmy wdzięczni Kościołowi, że w naszym przyrzeczeniu ślubnym znalazły się słowa, aby przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym nas Bóg obdarzy. Na początku było zobowiązanie, do którego wraz z pojawieniem się dzieci dołączyła radość z dzielenia się skarbem naszej wiary, świętej, katolickiej z tymi, którym Pan Bóg dał – poprzez naszą miłość – życie.

Ta nasza wiara, nasze dzieci oraz szczególna bliskość Pana Jezusa w tych zdarzeniach, które często bolą, które powszechnie przez innych uznawane są za nieszczęście, to dary, które otrzymaliśmy i codziennie otrzymujemy. Poprzez ludzi i zdarzenia jakie Pan Bóg postawił na naszej drodze, w naszym małżeństwie, a później w rodzinie, zachwyciliśmy się Bożą miłością. **Boża Miłość poprzez zachwyt kształtuje w tajemniczy sposób sumienia ludzi i również nasze sumienia.** Pozwala wybierać dobro w sposób niejako intuicyjny, bez ciągłego analizowania, czy dany czyn, myśl, słowo jest grzechem, czy nie. W naszym domu nie było np. problemu zakupu różnych produktów z symbolami satanistycznymi, trupimi czaszkami itp. W sposób naturalny czuliśmy estetyczną odrazę, a dopiero potem dowiedzieliśmy się o istocie i pochodzeniu tych symboli. Znacznie łatwiej odnajdujemy się

na konferencjach i rekolekcjach, które mówią o Bożej Miłości, o naszej królewskiej godności dzieci Bożych, aniżeli na tych mówiących o zagrożeniach ze strony zła. Niejako odruchowo bardziej cieszy nas czynienie dobra, aniżeli walka ze złem dookoła nas. **Wobec zła nie milczymy, nie przechodzimy obojętnie jednak koncentrujemy się na pomnażaniu dobra, bo wtedy mniej miejsca zostaje na zło.** Oczywiście, trzeba mieć świadomość istnienia zła i jego metod, ale staramy się też o to, aby to zło w jakiś sposób utopić w morzu dobra.

Podobnie jak w okresie naszej młodości, bycie obdarowanym zobowiązywało nas do pracy nad sobą, tak kiedy pojawiły się dzieci, pojawiły się nowe zobowiązania, aby poprzez

śmy odpowiednią hierarchię wydarzeń i wybieraniu tego co rzeczywiście ważne.

Wychowywanie do cnót w łączności z Panem Bogiem nie jest możliwe bez modlitwy wspólnotowej, a także osobistej, bez relacji z Panem Jezusem, Matką Bożą i świętymi, których wspomnienia obchodzimy podczas roku liturgicznego. Często dzieci po pierwszym dziesiątku opuszczają dalsze wspólne odmawianie różańca, aby już samemu pomodlić się w ciszy. I to nas cieszy, a Duchowi Świętemu w dniu Jego zesłania dziękujemy, że jest w nas Sprawcą i chcenia i działania.

Tą radością dzielą się
**ANNA I BARTŁOMIEJ
BARTOSIEWICZOWIE**



wychowanie pomóc im w zdobyciu trwałych dyspozycji do czynienia dobra, czyli cnót. Aby czynić dobro, potrzebna jest dobra wola, ale i umiejętności. Od początku włączaliśmy naszych synów w dbanie o porządek najpierw wokół siebie, w swoim pokoju, a z czasem, gdy dorastali w domu i w jego otoczeniu. Także w planie dnia, nadawali-

PS: Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje." JP II – Rosarium Virginis Mariae 2002 r.



**Ks. JÓZEF
TRELA**

Kazachstan

Jestem księdzem Diecezji Rzeszowskiej wyświęconym w 1992 roku przez Ks. Bpa Kazimierza Górnego, w Kazachstanie pracuję od 1997 roku. Pierwsze myśli o misjach miałem na trzecim roku w Seminarium. Dwa lata po święceniach kapłańskich wyjechałem do pracy na Ukrainie, gdzie pracowałem ok. półtora roku. Wróciłem do Polski w listopadzie 1995 r., ale myśli misyjne i miłość do Wschodu została.



Do Kazachstanu trafiłem z pomocą ks. Piotra Ostafina, kapłana Diecezji Przemyskiej, który pracował w mieście Taraz, na południu kraju. W 1997 r. rozpocząłem tam posługę na zaproszenie i na podstawie dekretu bpa Jana Lengi. Do Diecezji Ałmatyńskiej przyjął mnie bp Henryk Howaniec - franciszkanin z Chicago z polskim pochodzeniem. W Semipałatyńsku pracuję od 2012 r., gdzie ordynariuszem jest bp Adelio dell Oro.

W Tarazie pracowałem przez półtora roku. Potem, już samodzielnie, przez 5 lat w „polskiej” parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej

BYĆ MISJONARZEM NA KRAŃCU ŚWIATA ...

w miejscowości Kamyszynka. Stamtąd trafiłem pod Ałma-Atę, do Tałgaru, gdzie spędziłem 9 lat kapłańskiego życia. Od 2012 r. pracuję w Semipałatyńsku, w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej, w nowo powstającej parafii pw. Bożego Ciała i „na dojeździe” do parafii pw. św. Anny we wsi Pieriemienowka.

Moja obecna parafia, w Semipałatyńsku, nie jest tak duża, ale terytorialnie i tak „bije na głowę” Diecezję Rzeszowską. Semipałatyńsk liczy 300 tys. mieszkańców, a na niedzielą Mszę św. przychodzą czasami... 3 osoby. Kim są parafianie?

Katolicy w Kazachstanie są w większości potomkami Niemców i Polaków. Za czasów Katarzyny II, przybyli do pracy na roli – najpierw na Powołże i nad Morze Czarne. Polacy są albo potomkami zesłańców po powstaniach narodowych w XIX w., albo potomkami Polaków deportowanych w latach 1938-1941 z terenów obecnej Ukrainy.

Co do kultywowania tradycji narodowych i religijnych – Polacy je zachowują. Wiedzą, skąd pochodzą oni sami czy ich przodkowie. O deportacjach, które najstarsi z nich jeszcze pamiętają, mówią bardzo emocjonalnie, jakby to było wczoraj. Niemcy mają swoje potrawy, swoje pieśni. Wspiera ich systematycznie rząd niemiecki, kupuje leki, poprzez różne stowarzyszenia organizuje świąteczne spotkania, badania, kieruje na turnusy sanatoryjne i przesyła odzież.

Jeśli mówimy o duszpasterstwie, to jest dużo pracy. Problemem jest regularność spotkań czy katechezy, przygotowań do sakramentów, spotkań modlitewnych. Druga sprawa – wierni nieraz są osobami które dopiero szukają wiary. Trzecia rzecz – jest ich mało, więc dawanie świadectwa czy promieniowanie wiary jest znikome. **W Semipałatyńsku życie religijne wygląda bardzo nędznie. Ochrzczonych znalazłoby się tam może 60-100 osób.** **Jeśli ktoś przychodzi na parafię, to w związku z pogrzebem czy chrztem.** Czasami przyjechał z wioski, by coś załatwić i nie ma gdzie przenocować.

Po dwóch latach remontu miejscowego domu parafialnego (m.in. doprowadzeniu wody) jest on teraz obiektem, w którym jest i świątynia, i plebania, i miejsce spotkań. **Wykryształizował się jakiś program pracy duszpasterskiej – codzienna liturgia w Semipałatyńsku, dwa dojazdy – w Nowopokrowce jest stała katecheza i 2-3 razy do roku Mszę św., w Pieriemienowce regularnie co tydzień Msza św., różaniec, czasem katecheza.**

Dodatkowym problemem jest bezradność wobec biedy. Nieraz nie wystarcza środków na życie czy na prace potrzebne do wykonania. **Ale dobrze, że Pan prowadzi i ochrania swoje sługi tam, gdzie sam posyła.**





ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W DIECEZJI RZESZOWSKIEJ



*Rozmowa
z Bogusławem
Białym
Koordynatorem
ŚDM w naszej
diecezji*

Czym są Światowe Dni Młodzieży (ŚDM)?

ŚDM są spotkaniem młodych z całego świata, którzy zjeżdżają się w jedno miejsce wraz ze swoimi duszpasterzami i koordynatorami, aby wspólnie wyznawać wiarę w Jezusa Chrystusa. Dodam jeszcze, że jest to także doświadczenie całego Kościoła powszechnego.

Jakie znaczenie ma to, że są one organizowane w 2016 r. właśnie w Polsce?

Dla Kościoła w Polsce spotkanie to jest olbrzymią szansą odnowienia swojej wiary, a także dania świadectwa innym. Dla kraju jest to czas na niezwykle promocję regionów, miasta Krakowa, a także naszego Rzeszowa.

W jaki sposób nasza diecezja jest zaangażowana w ŚDM?

W naszej diecezji odbędą się tzw. „Dni w Diecezjach”, które poprzedzą główne uroczystości ŚDM w Krakowie. Z obecnych przygotowań – zbieramy bazę rodzin, które przyjmą pielgrzymów na ŚDM. Są także przygotowywane opisy miejsc z naszego regionu, aby wskazać turystom co mogą odwiedzić i co mogą zobaczyć w naszym kraju. Dodatkowo, co miesiąc odbywają się spotkania Sztabu organizacyjnego, na których podejmowane są wszystkie inicjatywy związane z ŚDM, a także rodzi się wiele nowych pomysłów. Jednym z takich wydarzeń, przygotowującym nas do ŚDM była peregrynacja symboli ŚDM w naszej diecezji: krzyża

i ikony Matki Bożej w dniach 1-11 czerwca. Podczas tych dni szczególnym wydarzeniem był też czas Festiwalu Wiary. Poza tym, w wielu dekanatach i parafiach jest także realizowany program przygotowany przez Krajowe Duszpasterstwo Młodzieży pod tytułem Serce 2.0.

Ilu młodych ma przyjechać do Polski – w tym do naszej diecezji?

Mówi się, że do Polski ma przyjechać ok. 2 mln. młodych ludzi, lecz tak naprawdę jest to wielka niewiadoma. Nasza diecezja zgłosiła chęć przyjęcia 10 tys. pielgrzymów. Na obecną chwilę mamy ponad 1 tys. zgłoszeń, m.in. z Francji, Białorusi, Irlandii, Kanady, USA, Ukrainy, Rosji i Peru.



A jak będą wyglądać „Dni w diecezjach”?

Młodzi z całego świata wybierają jedną konkretną diecezję do której przyjeżdżają przygotować się na ŚDM. Każda polska diecezja utożsamia się z miejscem biblijnym. Nasza diecezja utożsamia się z górą Tabor. W ten sposób organizatorzy chcieli pokazać, że Polska jest przestrzenią miłosierdzia, tak jak była nią Ziemia Święta. Cała struktura dni w kościołach lokalnych jest zależna od goszczącej diecezji. Jest to czas na wzajemne poznanie się, integrację, poznanie kultury, wymianę doświadczeń z innymi. W naszej diecezji ten program przedstawia się następująco: pierwsze 2-3 dni to czas przeznaczony na zwiedzanie. Jest przygotowanych ponad 30 tras turystycznych szlakami świętego Jana Pawła II. Oprócz tego mamy muzea i zabytki lokalne, a także miejsca związane ze świętymi

z naszego regionu. Chcemy, żeby czwarty dzień był dniem rekolekcyjnym. Rano odbędą się katechezy w parafiach, a wieczorem zaprosimy wszystkich na Festiwal Młodych, na halę Podpromie do Rzeszowa. Przyjęło się także, że niedziela podczas „Dni w Diecezjach” jest czasem tzw. pikniku z rodzinami. Zagospodarowaniem tego czasu zajmuje się rodzina, u której pielgrzymi mieszkają. W jaki sposób będzie to wyglądać, zależy indywidualnie od każdej rodziny. Poniedziałek, ostatni dzień, będzie dniem posłania. Rano, o godz. 10.00, w parku papieskim koło Katedry w Rzeszowie, odbędzie się uroczysta Msza posyłająca pielgrzymów do Krakowa na ŚDM.

Może na koniec jakieś słowo zachęty dla młodych przygotowujących się do uczestnictwa w ŚDM w Krakowie i w naszej diecezji?

Odwagi! Uczestnictwo w tak wielkim wydarzeniu daje niesamowitą siłę i moc i piękne doświadczenia. Będąc w Rio de Janeiro w Brazylii zobaczyłem, że nie jestem sam w wierze, ale że są inne osoby, które myślą podobnie jak ja, mają podobne wartości i wyznają wiarę w Jezusa Chrystusa. Zobaczyłem, że wiara katolicka jest fenomenem ponadnarodowym, że jest w każdym miejscu na ziemi. ŚDM to niezwykle doświadczenie, kiedy umacniamy siebie nawzajem poprzez świadectwo naszej wiary. Dlatego zachęcam wszystkich młodych do modlitwy i aktywnego włączenia się w przygotowania do tego wielkiego i światowego spotkania młodych!





PROF.
KAZIMIERZ
OŻÓG

Język rodzinny w polskich kolędach i pieśniach pasyjnych

Niezwykle zjawisko językowo-kulturowe, jakie stanowią polskie pieśni religijne, trwa w ojczyściej wspólnocie od przeszło ośmiuset lat, kiedy w XIII wieku zaczęły powoli śpiewy polskie wypierać śpiewy łacińskie. Stało się to możliwe dzięki systematycznemu wzrostowi znaczenia języka polskiego, który wprowadzany, jak przez starszą siostrę, łacinę do wysokiej kultury literackiej, był już w XIII wieku zdolny do wyrażania najbardziej nawet skomplikowanych treści teologicznych i literackich, o czym dobitnie świadczy *Bogurodzica*, rzeczywiście wyznaczająca początek polskiej twórczości literackiej, dochowane do czasów współczesnych arcydzieło z końca XIII wieku.

Tworzenie pieśni religijnych, które były śpiewane w kościele katolickim w czasie liturgii systematycznie wzrastało przez stulecia, aby obecnie dać imponujący co do liczby utworów rezultat. Polskie uniwersum językowo-kulturowe zawiera setki tekstów pieśni. Wszystkie pieśni religijne są aktami modlitewnymi. Traktuję je jako duże akty mowy – ich intencją jest zwrócenie się do Boga bądź świętych Pańskich w modlitwie. Wielki akt modlitewny, realizowany przez każdą z pieśni, dzieli się na mniejsze akty mowy, można je precyzyjnie wyznaczyć ze względu na intencję, a zatem najczęściej się pojawiają akty uwielbienia Boga i oddania czci świętym, akty podziękowania za łaski, akty konstatacji teologicznej, wreszcie obficie reprezentowane akty prośby.

W niniejszym artykule chcę inaczej odczytać ojczyście pieśni religijne, mianowicie analizuję elementy języka rodzinnego w kolę-

dach i pastoralkach oraz w pieśniach pasyjnych. Dlaczego właśnie taki zamysł? Otóż polskie pieśni religijne, prócz ważnej warstwy słownictwa religijnego, związanego z sacrum, prócz leksemów wyrażających modlitewną prośbę i dziękczynienie, zawierają słownictwo życia codziennego Polaków z tych wieków, kiedy te utwory powstawały. W „światach za słowami” tych pieśni, by użyć określenia Ryszarda Tokarskiego, znajdujemy realia dawnego życia rodzinnego Polaków. Dla każdej wspólnoty narodziny i śmierć to najważniejsze momenty życia człowieka, zaś słowa z nimi związane należą z pewnością do języka rodzinnego. Język ten jest definiowany przez Kwirynę Handke za Zborowskim jako język przestrzeni rodzinnej, domowej, kiedy między uczestnikami tej pierwotnej dla ludzkich wspólnot komunikacji zachodzą mocne więzy uczuciowe.

Podmiot liryczny, narrator występujący w kolędach i pastoralkach, relacjonujący, opisujący, przeżywający narodziny Jezusa, te wyjątkowe w dziejach świata zdarzenia, pisze tak jakby był członkiem grupy domowej Świętej Rodziny - Józefa, Maryi i Jezusa,

i używa słownictwa z kręgu języka rodzinnego, niekiedy nawet kreuje domniemane wypowiedzi Maryi do Jezusa. Jest to język pełen niezwykłej miłości. Mamy tu podany wzór, jak powinny wyglądać nasze słowa w rodzinnych, codziennych kontaktach. Ma to być czuły język miłości.

Nazwanie drugiej osoby stanowi ważny element naszego bycia w rodzinie i w ogóle w społeczeństwie. Nasze zwroty do drugiego człowieka, zwłaszcza do bliskiej osoby, powinny oddawać wiele treści związanych z szacunkiem, miłością, życzliwością, rodzinnym ciepłem, chęcią niesienia pomocy. W kolędach i pastoralkach tak nazywani są Jezus, Maryja i Józef, także pasterze. Repertuar tych zwrotów jest najliczniejszy – co zrozumiałe nie tylko ze względów rodzinnych - przy określaniu Jezusa. On w tych utworach jest najważniejszy. On jest przyczyną naszej radości świątecznej. W określaniu małego Jezusa mamy wielkie pokłady czułości, miłości, radości z jego narodzenia. Można sobie wyobrazić, że takimi zwrotami obdarzali swoje nowonarodzone dzieci dawni Polacy, porównajmy przykłady *Dziecina maleńka*, *Dziecię*,





Dzieciąteczko, śliczne Dzieciąteczko, Dziecina, Dziecię, Jezuniu mój najśłodszy, Jezuniu, Jezuleniek, skarb mój najśłodszy, Paniąteczko, śliczne Paniąteczko, śliczne Niewiniątko, Jezus mały, Jezus malusieńki, Jezus ukochany, Synaczek, śliczne Niemowlątko, miłe Niemowlątko, prześliczny Malutki. Równie czule, delikatnie określa się Maryję jako Matulę, Matusienkę, Matusię, Matus, Panienczkę, śliczną Pannę. Święty Józef jest w cieniu, kolędy mówią i mim, używając wyrazów święty, stary, staruszek, opiekun.

Wzruszający język rodzinny spotykamy w serii kolęd kołysanek. Ich teksty nie tylko odzwierciedlają niemowlęstwo Jezusa w pierwszych chwilach po urodzeniu, ale pokazują, jak dawniej wyglądało kołysanie i usypianie dziecka. Przy tej ważnej czynności używano delikatnych słów, por.: *Lulajże, Jezuniu, moja perelko / Lulaj ulubione me pieścidelko.* Dalej mamy takie określenia, jak: *pięknuchny nasz Aniołeczku, wdzięczniuchny świata Kwiateczku, Różyczko najozdobniejsza, Lilijko najprzyjemniejsza, przyjemna oczom Gwiazdeczko, najśliczniejsze świata Słoneczko.* Podobnie i w kolędzie *Gdy śliczna Panna* znajdujemy czułe rodzinne formuły językowe: *Gdy śliczna Panna Syna kołysała / Z wielkim weselem tak jemu śpiewała / Lili lili laj, moje Dzieciąteczko / Lili lili laj śliczne Paniąteczko.* Ciekawą formą językową jest czasownik *powijać*. Wyraz ten był często używany w mowie polskich rodzin, bo przez stulecia krępowano niemowlęta bia-

łym materiałem, owijając jego ręce i nogi zwykłe białym materiałem. Słowo to stało się już w XVII wieku synonimem narodzin: *Maryja powiła Dzieciątko* znaczyło 'urodziła'.

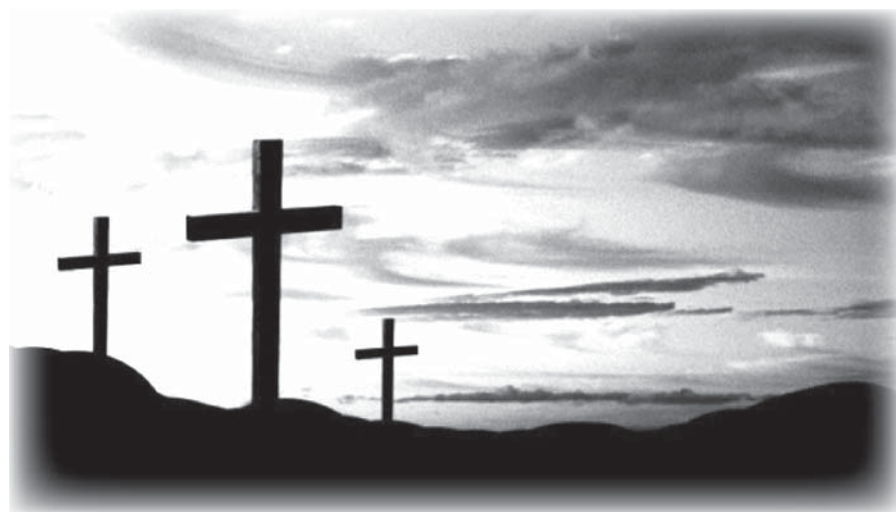
Elementy języka rodzinnego spotykamy w wielu kolędach, kiedy autorzy używają zdrobnień wyrazów opisujących dziecko bądź skierowanych do dziecka, por.: *żłóbek, żłóbeczek, sianeczko, stajenka, stajenka, stajenka licha, stajeneczka, pastuszkowie, pastuszkowie mali, jagniątko, pieluszki, rączki, rączeta, piosneczki, powieczki, kolebeczka, poduszeczka.* Wyrazy te wprowadzają atmosferę wielkiej życzliwości.

Z kolei w pieśniach pasyjnych znajdujemy cząstki dawnego polskiego języka rodzinnego w oddawaniu bólu, cierpienia i śmierci Jezusa. Są to oszczędne, wprost ascetyczne słowa, zwłaszcza żale Maryi, ale jak bardzo wymowne. Z XVII wieku pochodzi lament Matki Bożej „Już Cię żegnam”. Znajdujemy w nim słowa wzru-

szające: *Już Cię żegnam, najmiłszy Synu, Chryste / Serca mego pociecho, śliczny Jezusie! / Cóż ja poczną utrapienia Matka Twoja? / Weź mnie raczej na śmierć z Sobą / Wolę umrzeć opuszczona!* Takie słowa z pewnością słyszano niejedną raz w polskich domach. Przejmujący jest ten język rodzinny w szesnastowiecznej pieśni „Krzyżu święty nade wszystko”. W dalszych zwrotkach mamy kolejne lamente Maryi, bardzo ludzkie, ściszone, oddające niezwykle ból Matki – cierpiała tak, jak polskie matki, kiedy żegnały zmarłych synów: *Jednogom synaczka miała / Com Go z nieba być poznała / I tegom już postradała / Jedno samam się została / Ciężki ból cierpi me serce / Od żalu mi się rozpaść chce.*

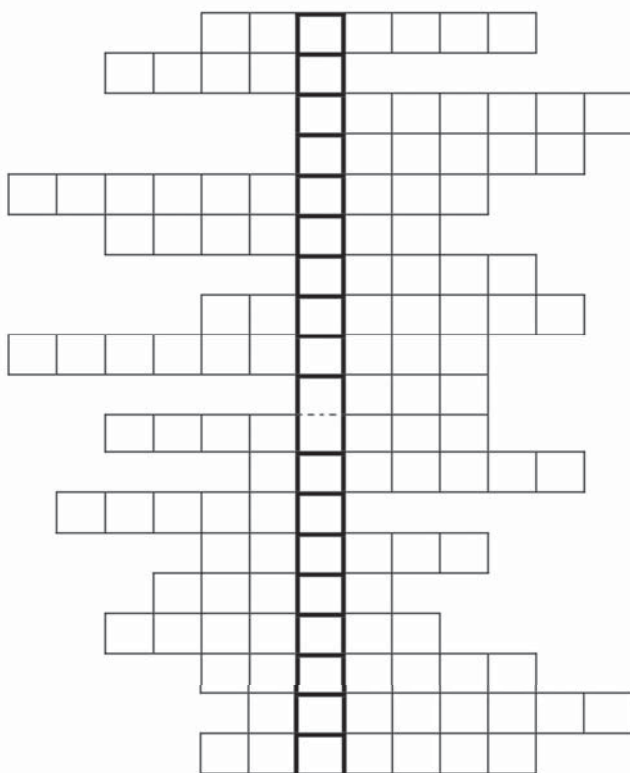
Artystyczne wyżyny przytaczania dawnego polskiego języka rodzinnego mamy w Gorzkich Żalach we fragmentach zatytułowanych „Rozmowa duszy z Matką Bolesną”, por.: *Ach, ja Matka tak żalosna / Bolesć mnie ściska nieżnośna / Miecz me serce przenika.* Takich wypowiedzi Maryi mamy kilka, najbardziej wzruszają te spod krzyża: *Ach, ja Matka boleściwa / Pod krzyżem stoję smutliwa / Serce żalność przejmuje.* I dalej, na moment przed śmiercią Jezusa: *Jużci już moje Kochanie / Gotuje się na konanie / Toć i ja z Nim umieram!*

Bogactwo polskich pieśni religijnych pozwala odczytać także i takie treści. Najważniejsze, aby te pieśni były śpiewane.





Krzyżówka



Hasło: Adhortacja św. Jana Pawła II o rodzinie to?

.....

Litery z oznaczonych pól utworzą hasło.

Rozwiązania prosimy przesłać na adres Redakcji (str.3) do 30 września.
Wśród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody!

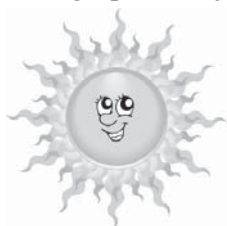
Poprawne rozwiązane krzyżówki z numeru 1(75) brzmi „Communio Sanctorum”.

Nagrody wylosowali: Joanna Ignas (Iwierzycy), Danuta Ochab (Rzeszów), Irena Gustek (Jasło), Krystyna Wdowiak (Ostrowy Tuszowskie), Marianna Bandura (Sokołów Młp.)

1. Jeden z synów Jakuba? (Rdz 35,25)
2. Jedna z sióstr, u których zatrzymał się Jezus? (Łk 10,38)
3. O czym św. Paweł napisał hymn w 13 rozdziale 1 Kor?
4. Jak został nazwany Jakub po walce z Aniołem? (Rdz 32,29)
5. Miasto, gdzie odbyła się Ostania Wieczera
6. Do czego w jednej z przypowieści Jezus porównuje Kościół? (Mk 12, 1-2)
7. W jakim mieście św. Paweł przemawiał na areopagu?
8. Do jakiego ziarna Jezus przyrównuje wiarę? (Łk 17, 5-6)
9. Jak nazywa się ostania księga Pisma Świętego?
10. Królowa jakiego kraju odwiedziła Salomona? (2 Krn 9,1-12)
11. Komu apostołowie zabraniali przychodzić do Jezusa? (Mk 10, 13-16)
12. Człowiek, który wyprowadził naród wybrany z Egiptu?
13. Rzeka, w której został ochrzczony Jezus? (Mk 1,5)
14. W czasie jakiej uroczystości Jezus przemienił wodę w wino? (J 2, 1-12)
15. Góra, na której przemienił się Jezus? (Mt 17, 1-7)
16. Gdzie Jezus mieszkał w dzieciństwie? (Mt 2, 19-23)
17. Inaczej Lewi? (Mk 2, 13-14)
18. Jakie drzewo Jezus przeklął i uschło? (Mt 21, 18-22)
19. Jeden z diakonów? (Dz 6, 1-7)

Slang Seminaryjny:

Błękitek – to drugi bojowy wóz seminaryjny. Różni się od Siwka tym, że ma okrojony stan miejsc przewozowych – maksymalnie 3 osoby. Jest to samochód marki Ford, którym dostarczane są do Seminarium wszelkiego rodzaju większe zakupy żywnościowe i chemii gospodarczej. Jest on domeną naszej siostry odpowiedzialnej za seminaryjną kuchnię.



Koty – każdy wie, że koty lubią zaloty, ale seminaryjne powodują solidne poty. Nie wiadomo skąd one się biorą dla kleryka są jednak wielką zmorą. Musi je sprzątać i usuwać dokładnie, bo żaden z nich nie wygląda ładnie. Zaśmiesza korytarz i pokój cały i na nieszczęście zazwyczaj każdy jest mały!

Odkurzacz – to przyrząd w sobotę prawie niedostępny, bo sprząający mając go jest wniebowzięty. Odkurzacz pochłania wszystkie

śmieci z pokoju, by przełożony nie żył w niepokoju, że kleryk nie sprząta i ma bałagan, bo za to pewnie zrobiłby raban. A klerycy odkurzacza często używają, więc w pokoju porządek zawsze mają.

Przerywnik – to inteligentne, umiejętnie włączenie zabawnych i śmiesznych multimediów (obraz, dźwięk, filmik, prezentacja) do czasu wykładowego. Każdy wie, że trudno wytrzymać 45 minut słuchając ciągłego i monotonnego wykładu profesora. Dlatego wszyscy studenci zalecają stosowanie przerywników, gdyż śmiech ożywia i pobudza do wzmożonej uwagi.





To także od Nas zależy,
czy te ławki będą pełne...
— pamiętajmy w modlitwie o powołanych

